

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kosciuszki 10. I. telefon 22.

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE—NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

Wspomnienia z katastrofy przed tygodniem

W naszczęściu jak w rajach
ludzie mogą być nadzy, a będą niewinni
(Od warszawskiego korespondenta).

Opowiadał mi jeden z przyjaciół redakcyjnych następujące prawdziwe wydarzenie z przed tygodnia:

W chwili strasznego wybuchu na Cytadeli bawłem w jednej z latni Arkimiejskich.

Zaledwie zanurzyłem się w wannie, gdy nagle szum niesamowity, niby gróźba wód wzbierających, czy syk nadeptanego kłobowiska gadzin obudził mnie z snu. Zmuszając do podskakowania, mleczne szyby w oknie kabiny utrudniały szybkie spojrzenie na świat zewnętrzny. Poczulem jedno wstrząśnięcie, za nim drugie gwałtowniejsze i odniosłem wrażenie, że gdzieś w pobliżu, nademną spada deszcz gruzów, rumowisk.

Nagle tuż z pod wanny wystrzeliła centkowna broń z kurzu zmieszanej z piłem.

Wyskoczyłem z wody i narzucając kuse prześcieradło na mój

pościół, odnowyłem wybieżenie na korytarz w przebieżeniu, iż nastąpił wybuch kurtki grzejącego wódo lub, że rura prowadząca parę gdzieś pękła.

Przed kablniami stłoczone kromadki mnie podobnych deszczu z wianem. Wypłynęły porywając się na korytarz, gdzieś, śmiejąc się. Każdy syczące się do dalszej ucieczki i nie może wybrać najwłaściwszego kierunku. Wszyscy wiedzą, że wydarzyła się gdzieś jakaś katastrofa i wszyscy pragną, by nieszczęście dalekie było, niedostępne.

Nieczwini pospół z niewłaściwymi. Zaledwie ten lub ów zdolał osłonić swą głowę. Wzrost młodości i dojrzalsza uroda ocierała się bezpośrednio o ścianę starości i szpetne uboju.

Nie przeszkadzała sobie, nie dawała się, nie zrażała, nie podpatrywała i nie pożałowała.

Jedyna osoba nienależnie

przyodziałą w całym tem towarzyszyłem jest łazibna w białym kitlu, wzorowo ufrizonowana, gdzieś w głąb własną zapatrzoną i stawiająca zmienną co sekunda hipotezy wypadku.

Wreszcie postanawiamy jednomyślnie skonfrontować nasze przypuszczenia z rzeczywistością. W tym celu musimy zdobyć widok na ulicę, gdzie zawsze można znaleźć prawdę.

Najniebezpieczniej w świecie posadzała mnie o zdolności gimnastyczne i inżyniera wywołowca. Muszę gramolić się na wysokie podmurowanie, skąd możliwy dostęp do okna. Chwila zastanowienia. Prześcieradło uświada się z ramion. Nagusa podiera kilka męskich dłoni i kilka drobnych rączek kobiecych, aż wreszcie jako mimowolna narodła rzeźby greckiej, wspaniałomy niezgrabny grzesznik staje

bez wszelkich ostentacji na wywłoszeniu okiem i przez uchyloną szybę spogląda w łazurów niebo złotego paździenikowego poranka.

U stóp tego żarzącego ciekawości człowieka, drżącego z chłodu i niepokoiu gromadka obu naciśniętym głosem zawołała:

„O, co tam widzisz?”
Otworłem okno na oścież. Wzduch wiał z wiatru, wędrował kawałkami dymu, który ułok zgniewanych dymów.

Od ulicy dolatywały skowyt szkieł tłuczonych i ludzkie okrzyki: Wybuch w Cytadeli! Zegnamy się bez zakłopotania, jak dawni znajomi i podziwimy na bosaka po kamiennych taflach do kabiny, by się czemprędzej przedostać do domu pośpiesznie. Nikt nie rozważa i nie pamięta, że groza i nieszczeście zbliżyły nas przez chwilę jak ongi szczyście

niezwykłych ludzi w raju: naciśniętym głosem, wstydlivości powszechnie obawiając się, a często tak bezwstydlivości

r. i.

Nikt nie sprzeciwił się tej podwyżce, jeżeli ona dotknie samych tylko paskarzy

Ludzie uczciwi nie mogą cierpieć za winy łajdaków

(Od warszawskiego korespondenta).

Ogółem w ministerjum kolei rozpatrywana była sprawa dalszego podwyższenia taryf kolejowych.

Ostateczna decyzja ma zapadć jeszcze dzisiaj — w porozumieniu z ministrem skarbu,

oraz przemysłu i handlu. Podwyżka — zaczęłaby obowiązywać od dnia 1 listopada. Dla taryf osobowej, towarowej i bagażowej przewidziane jest 200 procent, dla ekspresowej na naftę 175 procent.

Czego domagają się urzędnicy państwowi

Chcą być jako tako syci, odziani i mieć ciepło w mieszkaniu

(Od warszawskiego korespondenta).

Centralny Komitet Pracowników państwowych uchwalił wystąpić do Rządu o niezwłoczne wypłacenie pracownikom państwowym 83,25 procent dodatku drożyznianego na miesiąc październik, obliczonego od 118 procentu poborów z dnia 1 października r. b.; o zwiększenie poborów na 1 listopada

r. b. o 116 procent, wypływających ze wzrostu drożyzny od 15 września do 15 października w procentach składanym; i w końcu o zaciąganie wypłaconej r. b. 30-procentowej zaliczki na poczet jednorazowej dwumiesięcznej zapomogi na zakupy zimowe dla pracowników państwowych.

Krwawy terror faszystów rumuńskich Zamordowanie redaktora „Adverul”

Depesza własnej radiostacji
BUKARESZT, 20. 10. — Zamordowano redaktora gazety „Adverul” Rosenthal.



MIEDZY WSPÓLNIKAMI:
Bądź gotów, towarzyszu. Lada chwila może się tu dla nas zdarzyć jakaś gratka...

Walka z rakiem

(Od warszawskiego korespondenta).

Profesor Janacy Myślicki z deklarował Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu, że w celu zwalczania raka przy pracach cząstkowania prac przy badaniu pracowników dla badań z rakiem. Nie ulega wątpliwości,

że społeczeństwo poprze te uścisławia hojnymi ofiarami, gdyż suma powyższa wystarczy na zwalczanie raka przy cząstkowaniu pracowników dla badań z rakiem. Nie ulega wątpliwości,

Naukowe badania nad chorobą marli polskiej Uczonemu Amerykaninowi zdradzimy tajemnicę: To niedowład polityczny

Znany ze swych prac nad kwestiami monetarnymi prof. J. W. Jenks ma zamiar jak donosi „Varsovia” odwiedzić Polskę, w celu zbadania stanu naszej

waluty, obrotu pieniężnego, oraz zbadania naszego min. skarbu.

Artystyczna pozbawiona jest wszelkiej opieki Seimu i rządu

W tych dniach przyjął minister oświaty prof. Głabiński delegację artystów-plastyków, która przedstawiła mu niepokojącą sprawę pominięcia w przyszłej ustawie o ochronie lokatorów, ochrony na pracow-

nie artystyczne. Artysty znajdujący się obecnie i tak w ciężkim położeniu, będąc pozbawieni opieki państwa w tym względzie, stana się przedmiotem wyzysku właścicieli domów.

Czy wszystkie oszczędności celowe?

W związku z przeprowadzaniem obecnie oszczędności celowych, dowiadujemy się, że w M. S. Wojsk. zredukowano 50 proc.

dotychczasowego stanu polazdów, oraz aparatów telefonicznych.

Gen. Haller listownie złożył mandat

(Od warszawskiego korespondenta).

Do biura sejmowego wpłynęło następujące pismo: Generali broni, Józef Haller. Na pokładzie okrętu „France”, dnia 5 października 1923 r. Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, War-

szawa. Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 5 października r. b. składam mandat poselski z okręgu Warszawski. Podpisane: J. Haller. Generali broni.

Niestety!

(Od warszawskiego korespondenta).

Jedno z wczorajszych pism porańczych zamieściło notatkę, jakoby Rada ministrów postanowiła wypłacić urzędnikom państwowym 80 proc. poborów październikowych na zakupy zimowe.

Jak na pewno, nie nie wie. Poza 18 procentami dodatku, oraz 40 procentami, odwołano w dniu 11 października, brzmia dalej nasze informacje z ministerjum skarbu — żadne inne dodatki, ani zapomogi nie będą wypłacane.

Nie ecki bluff, czy angielska „polityka”

BERLIN 20. 10. Rozeszła się pogłoska, że utworzyło się boteżne konsorcjum banków au-

gelskich, które ofiarowało znaczny kredyt Rzeczypospolitej.

Strach ma wielkie oczy Dojrzał „nowy zamach” w Cytadeli

(Od warszawskiego korespondenta).

Dziś rano zawrzało w sercach nieszczęśliwych mieszkańców rozbitków Cytadeli.

Ogarnęło ich przerażenie: rozszalał się bowiem pogłoska, że schwymano w pobliżu magazynów amunicyjnych żołnierza ukraińca

z gorącym lontem, 2 granatami ręcznymi

Opowiadano sobie straszne „szczegóły” aresztowania tego zamachowca. — Włosie podawana z ust do ust potworzyła z każdą chwilą i, rosnąc, pęczniąc, olbrzymiejąc, nie zmieszczała się wreszcie w murach Cytadeli — wydostała się po za nie, a w parę minut dostała się do miasta.

Oczywiście natychmiast wybrałmy się na miejsce, w celu zbadania tej sprawy, która zresztą odrazu wydała nam się

za okropną.

by być prawdziwą. I rzeczywiście! Okazało się, że aresztowano w okolicy Cytadeli nowego żołnierza, który — jak zeznaje — wybrał się

na ryby z dwoma granatami, ściganymi ze składu.

Młody wotak nie lubił widocznie mrozić czasu nad wodą, śledząc nad nawałkami wędek, więc postanowił połowić rybkę przyspieszając ogłaszając je za pomocą

wybuchu granatu. W ten sposób woda nie była tak komenda i żołnierzyka

wyszło do parku zakradł się granatów.

Ale strach ma wielkie oczy — ludzie w Cytadeli są skłonni do paniki — i tak podskakuje

„o nowy” zamach.

Nie dziwnego, że ludzie tam są zdenerwowani.

Sam widok wydobytych sprzętów i pozostałości z podgrzanych rozwalonych bomb — widok szczątków, chłodu, ofiar, wydobywanych z szpar murów, wpływa na wyobraźnię.

Wzajemnie — między innymi — w odległości 100 m. od miejsca wybuchu — rękę ludzką...

Natknął się na niego żołnierz, przechodzący tamtejsze przypadkiem.

Rękę odesłano natychmiast do pracowni anatomicznej wojskowego instytutu przy szpitalu Ujazdowskim.

Ustalono dzisiaj, że podczas wybuchu znajdowało się w prochu 5 osób:

1) Robotnik, Szymonka Piłomenna, 1. 27, Orłowska 16 (pozostawiła jedno dziecko).

2) Robotnik, Dru. Tofil, 1. 28, Wronia 18 (osięcił dwoje dzieci) część szczątków (noga i zębra) tego robotnika, pochowano w d. 16 h. m.

3) Krzewiński Roman, 1. 18, Leśna 19 (kawaler).

4) Kubiśczyk Walenty, 1. 28, Stawki 41 (kawaler).

5) Drewnowski Julian, 1. 22, Kosińskiego 22, pozostał żywy. Straty tych osób, których jeszcze pod gruzami prochu.

W oktawę strasznego wybuchu

(Od warszawskiego korespondenta).

W dniu wczorajszym 20 h. m. pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udał się samochodem na Cytadela w celu obejrzenia miejsca strasznego katastrofy wybuchu prochowni. P. Prezydentowi towarzyszyli z ramienia wojskowości minister spraw wojskowych gen.

Szeptycki, dowódca okręgu warszawskiego gen. Komarzewski i dowódca miasta gen. Suszyński. Po zwiedzeniu Cytadeli Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził szpital Mokotowski i Ujazdowski, gdzie znajdowała się ranni podczas wybuchu.

GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy).

Notowania oficjalne.
Dol. St. Zjedn. 1177.000
1.178.000.
Belgia 60.630.
Berlin 0.00015.
Londyn 5.425.000, 5.355.000.
New York 11.90.000.
Holandia 462.000.
Paryż 70.475.
Praga 35.200.
Szwajcaria 219.500, 210.100.
Wiedeń 16.95.
Włochy 53.650.

Modrzejów 2150, 1900.
Norbilin 390, 350 (100), 430, 425 (50), 480.
Orthwein i Karasiński 120, 115.
Ostrowieckie 1 — 5 em. 3200, 3025, 3040.
Parowoz 120, 140, 137,5.
Pocisk 195, 170.
Rohn i Zieliński 280, 315, 4 em. 240, 260.
Rudziński 850, 775, 850, (100) 835, 870 (50), 860, 1005, 925, (20, 25), 1150, 900, 1000.
Starachowice 900, 825, 875.
Zieleniewski 4100, 4200, 4150.
Zawiercie 102000, 100000, 101000.
Zyrardów 103000, 100000, 101000.
Borkowski 167,5, 175, 170.
Jabikowski 47, 49.
Polbal 42,5.
Transport i Żegluga 29,5, 25, 30,5.
Zach. Tow. dla Han. i Przem. 50, 70.
Haberbusch 1400, 1300, 1325.
Klu. ze 230, 210.
Majewski 5300, 6000, 5600.
Polska Nafta 110, 111, 110, 355.
Pol. Przem. Naftowy 355, 360, 355.
Nobel 315, 350.
Lenartowicz 25.
Pustelnik 195.

AKCJE.

H. Dyskontowy 1675.
B. Handlowy 805, 795, 800.
B. dla Han. i Przem. 285, 310, 300 (100), 330, 350.
B. Kredytowy 190, 200.
B. Małopolski 290, 325.
B. Przemysłowy 300, 325.
B. Przem. we Lwowie 135, 132,5, 135.
B. Zachodni 1050.
Cerafa 59, 63.
Sole Potasowe 1500.
Kilewski i Scholtze 730, 680, 700.
Puls 105, 97,5, 100.
Spies 405, 325, 350.
Wildt 140, 130, 135.
Chodorów 1100, 1125.
Czersk 415, 400, 3 em. 215, 207,5, 215.
Cześć 9000, 10000 (10,5).
Gosławski 475, 450.
Michałów 360, 300, 315.
Tow. Fabr. Cakru 2400, 1850, 2400.
Pilek 220, 220.
Laz 60.
Drzew. Przem. i Handel 65, 60.

4.405.750

Nareszcie będziemy mieli stałą jednostkę podatkową

Lepiej późno, niż nigdy

(Od warszawskiego korespondenta)

Ministerstwo skarbu, walcząc do końca z projektem ustawy o zastępowaniu stałej jednostki podatkowej, do obliczenia danin, oraz niektórych innych dochodów publicznych. W myśl artykułu 1 projektu ustawy dla obliczenia podatków w miarę, jakiego dla wyznaczenia wależy obliczenia (miejsc) dla zachowania podatków, opłat, kar i grzywien, oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publicznoprawnym na rzecz skarbu państwa wprowadzenia stała jednostka podatkowa.

stała jednostka podatkowa.

Jednostka podatkowa ma odpowiadać

wartości franka złotego.

obliczonego na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego w tym okresie czasu kursu funta szterlinga w postaci banknotowej na giełdzie warszawskiej.

Minister skarbu obowiązany będzie ogłaszać w „Monitorze Polskim” wyrażoną w markach wartość jednostki podatkowej w terminach i na okresy, które ustali rozporządzenie wykonawcze. Ustalenie należności skarbowych, wyrażonych w jednostkach podatkowych,

uskućcniawie będzie w markach polskich.

Wszystkie kwoty pieniężne wyrażone w markach polskich

w obowiązkowych ustawach i w rozporządzeniach, dotyczących dochodów państwowych, zostaną przez rachownię na jednostkę podatkową.

Uzasadnienie dodane do projektu ustawy, powyżej projektu powołanego, ze skutkiem przyspieszenia, świadczy o tym, że wprowadzenie dochodów publicznoprawnych w budowie z faktycznymi wpływami kasowymi, nie da się osiągnąć za pośrednictwem t. z. wykładnika obliczeniowego na zasadzie przeciętnych cen hurtowych, czy też na zasadzie cen zbrożowych.

Rozwiązanie, jakie zachodzi między dochodami państwa przeliczowanymi, a faktycznie osiąganymi, ilustruje przykład następujący:

Ogólna suma podatku gruntowego po teo stokrrotnem powiększeniu w czerwcu b. r. odpowiadała wartości 53 milionów franków (1 fr. = 8000 mk.). Pierwsza rata tego podatku, która wpłynęła między 15 sierpnia a 15 września na kwotę 215 milionów mk., odpowiadała wartości 4 milionów fr. (1 fr. = 53.775 mk.), druga rata tego samego podatku stanowiła 4 miliony fr. (1 fr. = 265.000 franków (licząc 1 fr. = 100000 mk.). Zamiast przeliczowanych 53.000.000 fr. skarb państwa otrzyma przeto z podatku gruntowego 6 milionów 365 tys. franków.

Streszczony powyżej projekt waloryzacji podatków, ma tej dysproporcji zapobiedz.

Jakie środki obrony politycznej posiada Państwo Polskie?

W wywiad z głównym komendantem policji państwowej p. Borzęckim

(Od warszawskiego korespondenta)

Pod wrażeniem niepokoju, jakie poruszył o stanie naszego bezpieczeństwa publicznego, zwróciłem się do pana Mariana Borzęckiego, głównego komendanta Policji Państwowej i Awiatnego jej organizatora, z którym miałem sposobność w dłuższej rozmowie poruszyć szereg poważnych i ciekawych kwestii.

Główny Komendant P. P. powiedział mi, co następuje:

Dla łatwo zrozumiałych powtórzę, że nie ma wchodzących w szeregów wybuchu na Cytadeli, który do głębi wzruszył mieszkańców stolicy i rozbrzmiał żalobnym echem w całym kraju.

Sledztwo, prowadzone przez czynniki malarodajne z całą energią, w najbliższej przyszłości ustali okoliczności

ponurej katastrofy.

kłosa się rozgrywała na terenie Cytadeli warszawskiej.

We właściwym czasie dowie się o nich całe społeczeństwo.

Co się dotyczy organizacji władz bezpieczeństwa, specjalnie Główny Komendant Policji Państwowej, pozostał w ścisłym kontakcie z Departamentem Bezpieczeństwa Publicznego, na czele którego stoi pan dyktor Des Loges — zauważył muszę, że praca nasza napotykała — i napotyka — na poważne trudności, związane z finansowym położeniem państwa.

Dobra organizacja policji politycznej wymaga znacznych funduszy.

Jednakże nasz wywiad, że polityczna obrona Państwa jest obecnie

dotychczas zorganizowana.

Posiadamy już wystarczające środki do sfumienia w zaradku występujących niebezpieczeństw, skierowanej przeciwko porządkowi i ustawom Rzeczypospolitej.

Wydział IV D. (Defensyw polityczna)

stał na straży interesów Państwa, czyniąc w swoim zakresie wszystko, czego od niego wymagała konieczność chwili.

Łączność z oddziałami wydziału wojskowym jest ściśle zachowana.

Znakomite przysposobienie obywateli, którzy rozumieją, że troska o bezpieczeństwo granic i porządku wewnętrznego ciąży nie tylko na organach władzy, ale jest obowiązkiem każdego myśliciego patrioty.

Podważanie mi kadry policji spełniała swe obowiązki z oddaniem i niezwykłą sumiennoscą.

Poziom moralny Policji Państwowej, pozwala się spodziewać, że żadne zakusy, żadne wroble siły nie zdolną zachwiać równowagą naszego życia politycznego.

Opuściłbym gabinet głównego komendanta Policji Państwowej pełni obywateli i warty w dzielność organów służby bezpieczeństwa.

Zwłoki wielkiego patrioty spoczną w katakumbach kościoła św. Krzyża

Program uroczystości

W piątek 19 b. m. wyjechała z Warszawy do Krakowa specjalna delegacja komitetu obchodu, zwanego ze sprawą dziełem zwłok 4 p. Andrzeja hr. Zamoyskiego, zainicjowanego delegacją narodowego i między innymi.

W sobotę dn. 20 b. m. odbyło się w Krakowie w kościele O. O. Dominikanów, gdzie zebrali się zwłoki od roku 1914, które zostały pochowane w kościele św. Krzyża. Po nabożeństwie nastąpiła ekspozycja zwłok na dywanach, kolech i przy pomocy reprezentacji wszystkich warstw narodu.

W piątek dn. 21 b. m. w Warszawie o godz. 4 p. uroczyste przewiezienie zwłok z

ramy kolejowej w Al. Jerozolimskich do kościoła św. Krzyża. Zwłoki do katakumb w tej chwili nastąpi w poniedziałek, dn. 22 b. m. po nabożeństwie, które rozpocznie się o godz. 11 rano. Nabożeństwo odprawił J. P. ks. biskup kardynał Al. Kakowski. Zwłoki eksportować będzie J. P. ks. biskup St. Hall.

W sali Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na cześć 6 p. Andrzeja Zamoyskiego odbyła się w piątek, 19 b. m. o godz. 6 p. uroczysta akademicka z odczytem prof. Kaz. Bartoszewicza, poprzedzonym przemową Marjana Dubieckiego, o statutowym i żywych członków Rządu Narodowego 1863 roku.

Podkopy pod zakaz redyskonta weksli bankowych

Piotki na giełdzie i prawda o przemysłowcach czy kupcach

(Od warszawskiego korespondenta)

Cała giełda w ostatnich dniach jest pod wrażeniem zarządzenia ministerstwa skarbu, które poleciło P. K. K. P. odnowić redyskonta weksli bankowych. Nie ulega wątpliwości, że tym razem obywateli nie

zadowolą groźby

bardzo poważnie i umiarkowanie. Na razie dotknęło to zarządzenie tylko banki, ale za niedługo dotknie ono i kupców, którzy będą zmuszeni do sprzedaży towarów wobec braku przychodu gotówki, która dotąd ściągano z P. K. K. P.

Cała giełda jednak posila się nadzieją, że redyskonto będzie z powrotem przyniosło bankom. W tym celu prowadzi się agitację wśród przemysłowców i wysyła się ich do przeróżnych władz i urzędów, aby tam wykazywały groźbę położenia.

Trzeba jednak wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że przemysłowcy a kupcy — to są dwa odrębne i bardzo różne działy gospodarki. Jeżeli przemysł będzie rzeczywiście i nieodwrotnie potrzebował kredytu, to lepiej go udzielić przemysłowcom na ich osobiste weksle, aniżeli zasilać kupiectwo dla ich drugiego podnisu i dla nich drukować marki. Poza tym, trzeba pamiętać, że dla przemysłu powinien być wyzyskany

kredyt z P. K. O.

W zaglebiu Dabrowskiem do porozumienia nie doszło

Strajk trwa dalej

Dnia 18 b. m. odbyła się konferencja przemysłowców węgłowych z górnikami zaglebia dabrowskiego w sprawie zaopiekowania żądań robotniczych.

Ponieważ przemysłowcy nie chcieli nie dodać ponad 130 proc., motywując niemożliwością

ścią kalkulacji, zaś robotnicy twarde obstawali przy swych żądaniach — pertraktacje zostały przerwane.

Intervencja okręgowego inspektora pracy nie dała rezultatu. Strajk trwa w dalszym ciągu.

PRZEGLĄD PRASY

DOŚĆ WICHRZEN

„Gazeta Poranna” pisze: „Mam dość wewnętrznych wicherzeń, kłopotów, dezorganizacji, osłabienia państwa, ładu i praworządności, byśmy mieli Polskę do reszty rozgarnąć”.

SPERY GOSPODARCZE BOJA SIĘ STALEJ JEDNOSTKI PODATKOWEJ.

„Rzeczpospolita” chwali projekt waloryzacji podatków — czyni jednak następujące zastrzeżenia:

„decyzja, która z możliwych teoretycznych podstaw waloryzacji (złoto, zboże, wartości cen hurtowych lub kosztów utrzymania) zastosować w praktyce, powinna być powzięta po dokładnym rozważeniu sprawy, tak aby pośredni wpływ waloryzacji na stosunki gospodarcze odbył się bez wstrząsów i zamętów”.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Wobec zapowiedzianego zjazdu państw bałtyckich w Kownie, „Kurier Polski” zwraca u-

wagę na niebezpieczeństwo po sunięcia

„spraw bałtyckich w kierunku, który polityków lotewskich i estońskich ma zaprowadzić w listopadzie do Kowny. Nie potrzebujemy też wyjaśniać, jak niepożądaną komplikację w tym splocie zagadnień polsko-bałtyckich stanowi nieporozumienie między Polską a Finlandią”.

WARTY POSIADAJĄCE ZAWODLĄ POLSKIE.

Posel Mieczysław Niedziałkowski uzasadnia w „Robotniku” czemśtonaczący należy nawrót sympatii społeczeństwa do rządu demokratycznego.

„W Polsce zawładły gruntywa i nieodwołalnie wszystkie klasy posiadające: kapitaliści przemysłowi, bankierzy, wielcy właściciele ziemscy, kupcy, bogaci chłopi. Trzeba zatem ich zmusić do poznania ciętarów, niebezpiecznych dla państwa. Tego zadania nie wykona Rząd, zabijany pod każdym względem od tych władz, którzy sp-wiedzi”.

Zmiany w sposobie cienia towarów

Od warszawskiego korespondenta

Ministerstwo skarbu projektuje przeniesienie całego szeregu towarów, korzystających z niższych stawek celnych, do klasy towarów celnego najwyższego (normalnego).

Sprawa ta będzie stanowiła przedmiot obrad najbliższego posiedzenia komitetu celnego,

które odbyło się wprawdopodobnie w połowie listopada.

Niezależnie od tego w tych dniach ogłoszone będzie rozporządzenie o podniesieniu mnożników celnych, mianowicie: mnożnika celnego normalnego do 210 tysięcy i ogólnego (zniżonego) do 160 tysięcy.

Konkurs Tow. Wiedzy Wojskowej

Kto zdobył nagrodę?

W czasie Tow. Wiedzy Wojskowej ogłoszono konkurs na oryginalną pracę z dziedziny wojskowości.

Sąd konkursowy w składzie gen. Hallera, Stanisława, gen. Rybaka i pułkowników: Kutrzeby, dr. Tokarza i Ziela — uznał jako pracę pierwszego

stopnia, studium podpułkownika Franciszka Arciszewskiego z Biura Szefu Rady Wojennej pod tytułem: „Ostróg — Dubno — Brody”.

Autorowi — jako nagrodę od Tow. Wiedzy Wojskowej — przyznano 3 milj. marek.

Polska wybrana do zarządu Unii stowarzyszeń przyjaźni Ligi Narodów

Na ostatnio odbytej w Hadze sesji Rady unii stowarzyszeń przyjaźni Ligi Narodów Polska, która reprezentowali: prof. Fiedorowicz i Cstaw Ołchowski, jednomyślnie uzyskała sukces, gdyż została wybrana do zarządu Unii na okres lat 1924—1925.

Wybor ten ma dla nas duże znaczenie, gdyż dotychczas U-

nię miała charakter wybitnie germanofili i rel w niej wchodziły, jak na przykład, niemiecki w Waszyngtonie, hr. Bernsdorff.

Do obecnego zarządu Unii wchodzi przedstawiciele Polski, Anglii, Francji, Niemiec, Węgier i Japonii.

O zwrot naszego mienia kulturalnego

Premier Winos przyjął onegdaj na dłuższym posiedzeniu delegatów Akademii umiarkowanej, profesorów: Kazimierza Morawskiego i Kutrzebę, którzy przedstawiili mu konieczność domagania się od rządu sowieckiego zwrotu polskiego mienia kulturalnego, wywiezionego do Rosji.

Premier oświadczył profesorom, że sprawa ta szczególnie go interesuje i że rząd uczyni

wszystko, aby odnośne postanowienia traktatu ryskiego były wykonane.

Od siebie dodamy, że sprawę tę poruszaliśmy już niejednokrotnie, zwracając uwagę, że rząd zbyt mało interesuje się sprawą reewakuacji z Rosji i udziela zbyt małego poparcia naszej delegacji reewakuacyjnej, która o każdy przedmiot musi stoczyć formalne walki z delegacją rosyjską.

Związek lokatorów wzmacnia swe szeregi

W samą porę, bo niebezpieczeństwo jest wielkie

Dnia 14 b. m. odbyło się ważne zebranie członków Związku lokatorów m. st. Warszawy i okolic (Leszno 29 m. 6), jako zakończenie tegorocznych zebrań z d. 7 b. m. Na zebraniu omawiane były sprawy reorganizacji Związku celem rozszerzenia jego działalności.

Po sprawozdaniu Zarządu, którego dotychczasowa działalność uzyskała zupełną aprobatę, uchwalono jednomyślnie obrąć na członków honorowych Związku dotychczasowego prezesa, dra Buczyńskiego, oraz dotychczasowego wiceprezesa, radcę prawnego adw. St. Rolifskiego za ich owocną i bezinteresowną dla Związku długoletnią pracę.

Nowy szef sztabu D. O. K. Warszawa

Stanowisko ustępującego obecnie szefa sztabu dowództwa okręgu korpusu w Warszawie

Do nowego Zarządu powołani jednomyślnie w tajnym głosowaniu: prezes dr. Buczyński, wiceprezes adw. Rolifski, skarbnik adw. Krysiński, sekretarz p. Kobyliński, członkowie: pp. Malecki, Cielecki, Idziakowski, Lipski, inż. Czechowski, inż. Dunin, arch. Trembiński, techn. Klimowicz.

Do komisji rewizyjnej: adw. Tomasiński, pp. Bondy, Buczyński, Romuald, Korotyński. Do komisji techniczno-budowlanej: inż. arch. Trembiński (przewodniczący), inż. Czechowski, techn. Klimowicz, inż. Dunin, inż. Krzeczowski i inż. Aleksiewicz.

Do komisji rewizyjnej: adw. Tomasiński, pp. Bondy, Buczyński, Romuald, Korotyński. Do komisji techniczno-budowlanej: inż. arch. Trembiński (przewodniczący), inż. Czechowski, techn. Klimowicz, inż. Dunin, inż. Krzeczowski i inż. Aleksiewicz.

Z pamiętników szefa carskich zbirów generała żandarmów Kurlowa Rezerwisti zaewają Petersburg i podnoszą rokosz Więści o przewrocie pałacowym

XX
Znajdując się w ciągu października 1916 r. z danymi departamentu polityki, doszedłem do wniosku, że sytuacja państwa jest bardzo ciężka, na wet groźna, tak, że należy się uciec do szczególnych środków politycznych w celu utrzymania porządku. Kluczem rewolucji rozmyślałem się z legalnymi organizacjami w związku z miastem i ziemstwem, z komitetem wojskowym — przemysłowym, zwłaszcza w tym czasie robił niełatwo, w zakładach fabryk, będących w kontakcie z tą okolicą. Wszędzie prowadziło tam

agitację antydynastyczną, która się przyczyniła, dzięki bliskości frontu do armii czynnej.

W Petersburgu zbierała się wielka masa rezerwistów, przy pominięciu rzeczy, rebeliów, niż dyscyplinowane wojska. Wszystkie środki stosowane przez ministerium spraw wewnętrznych dla utrzymania porządku natrafiały na przeciwdziałanie głównego dowódcy armii północnego frontu, generała — adiutanta Ruzkiewicza, tak że Protopopow zmuszony był prosić cesarza o wyłączenie stolicy, pod względem administracyjnym, z pod kompetencji głównego dowódcy. Lecz cesarz zgodził się na to dopiero przed samą rewolucją. Dowódca okręgu wojennego, generał Chabajew, nie rozumiał zola niebezpieczeństwa grożącego stolicy skutkiem takiego napływu rezerwistów. Znalazło to charakterystyczne potwierdzenie w fakcie

napadu na oficerów deszczu żołnierzy

pułku biechoty na polce, podczas niewielkich rozruchów ulicznych. Ministerium spraw wewnętrznych musiałoby użyć wszelkich wysiłków, żeby usunąć ze stolicy choćby ten pułk. Słery wyższe, straciwszy za

pełnię głowy po zabójstwie Rasputina i spowodowaniem przez to wygnaniu wielkich księząt Dynastia Pawłowa i Mikolaia Michajłowicza, mówili zupełnie otwarcie o konieczności

przewrocie pałacowego.

Myslała znalazła oddziałek u niektórych członków państwa domu, przeważnie wskazywano na w. księcia Michaiła Aleksandrowicza, jako na kandydata do tronu. Także wtedy stał on poza nawiasem wszelkich kombinacji politycznych. Pożycie te rozpowszechniały się wskutek rewolucyjnych wystąpień w Dniele członków postępowego bloku.

Okazało się, że wspólna praca z rządem jest niemożliwa, chociaż też Stürmer, wskutek silnej agitacji, podał się do dymisji.

Zławienie się w Dniele powoju premiera A. F. Trepowa powitano zostało również krzykami oburzenia, takkolwiek nie uczynił on był jeszcze nie takiego co by usprawiedliwiałoby dezawist, były to krzyki pod adresem przedstawiciela rządu. Nie mówię już o obelgach, jakie spotykały ministra spraw wewnętrznych. Pamietne było posiedzenie Dumy, poświęcone „demaskowaniu” Protopopowa, przeszło ono nietylko wszelkie granice, lecz i pogwałciło elementarne przepisy parlamentarne, przyczem Duma nie pozwoliła swemu byłemu wice — prezesowi, a obecnie ministrowi, dać wyjaśnienia na synie się nań napadli i obelgi.

Protopopow stracił zupełnie głowę.

Ta kłopotliwa przeciwko rządu wla dosięga najwyższego napięcia w mowach członków Dumy P. N. Maklakowa i Puryżkiewicza i członka Rady Państwa senatora Tagancewa. W mowach tych znajdowały się bezpośrodkowe obelgi pod adresem cesarza i cesarzowej, co, jed-

nak przeszło mówcom bezkarnie.

Stało się widocznym, że

władzy już nie ma.

Jeno został błąd jej ciele

W końcu wzięła, gdy skandale w Dniele doszły do zenitu, w tekt się Protopopow, jak zwykle do pałatywny wyjechał u cesarza rozważała Dnieu sam zaś wziął urlop na czas trwania świątecznych z wawem jednak kierowania całym swoim resortem.

Perad. ilem mu, takkolwiek z ciężkim sercem, żeby podał się do dymisji.

Przechodzień jakis zaszedł jej drogę...

A gdy została sama z mężką
I upokorzeniem — zapragnęła śmierci...
...domysłem ludzkim — wolna droga

Od warszawskiego korespondenta.

Wezwał około godz. 7 meł wieczorem do zakładu kapiełowego „Dziennik” przy ulicy Chmielnej Nr. 11, przyszła kobieta lat około 30 tu, blondynka, skromnie, ale z wielkim smakiem ubrana. Kupiła za 100 tys. mk. bilet do wanny.

Ponieważ wszystkie numery

były zajęte, przeszła do poczekalni. Dłuższą chwilę czekała przeglądając gazety, poczem na zaproszenie numerowej przeszła do kapiełowej kabin Nr. 3.

Nie zdążyła najmniejszego zdenerwowania.

Uwagi numerowej nie uszło jedno tylko: młoda osoba załuli przystąpiła do rozbierania się, wyjęła z kieszeni płaszcz

postawiła na stoliku butelkę wódki.

Posługaczka wyszła, zamknęła drzwi, lecz... ta butelka wódki dała powód do podejrzenia.

Nadśmuchiwała pilnie pod drzwiami — nie podejrzano.

Słyszała jak upadły na kamienną posadzkę zdjęte pantofle, słyszała szelest rozpinanej sukni...

Odeszła od drzwi uspokojona.

Po kilku minutach raz jeszcze numerowa podeszła do drzwi. Usłyszała wtedy pluskanie wody w wannie. Podejrzenia plerzchy bezpowrotnie.

Minęła godzina.

W kabinie Nr. 3 panowała cisza.

Dziesięć, piętnaście minut minęło — posługaczka zaczęła się znów niepokoić.

Wreszcie gdy ciągle żadnego szelestu pochwycić nie mogła, zapukała do kabiny. Cisza w odpowiedzi.

Szarnęła drzwiami

l... wszczęła alarm.

Otwarto drzwi zapasowym kluczem. Wtargnięto do kabiny.

Na białym pokrowcu kozełki w białym leżała nieznajoma. Z lewej reki, zwieszona ku ziemi, sączyła się krew.

Na podłodze leżała otwarta okrwawiona brzytwa. Niezwłocznie zawiadomiono

police i wezwano pogotowie.

Samobójczynię odwieziono do szpitala Dr. Jędrusa.

Lak się dowiedzieliśmy w ostatniej chwili, po rezygnacji przebiegłych żył z wch jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Oto garść faktów. Nie one nie mówią o osobie desperackiej, młodej o przyczynach samobójstwa.

Lecz pominięliśmy jedno. Samobójczyni

zostawiła list na stoliku

w kapiełowej kabinie.

Nie wspomnieliśmy o tem dodatku, właśnie ten list wbrew oczekiwaniom, nie wyjaśnia, przeświadczył, gwałtwa sprawę, powołuje domysły.

Oto jego treść:

„Wiedziałałam, że ludzie są podli, ale nie myślałam nigdy, że są tak podli i nikczemni. Odhierałam sobie życie. Nie odwołać mnie do szpitala — nie chcę tam konać, zresztą nie mam nieniedzy. Przekleństwo niech będzie ten, kto mnie bratuje”.

Pod listem tym podpis: Wiktoria Romanowska.

Ostatnie słowa przed śmiercią.

Powinny powiedzieć wszystko — nie mówią nic.

Dla niej, nim się wzięła na pierwsze ciele brzytwa, ten list był szczera swowiedzia.

Dla nas, ludzi obcych treści jej go jest tajemnica.

Dla domysłów wolna droga.

Jakis „przechodzień” zaszedł jej drogę.

Spójrzniemu jego zafala, przy sieganiu jego uwiertyla.

Pocóż wam nazwiska jego? Skąd wiecie czy jej nazwisko na owym liście jest prawdziwe.

„Przechodzień” jest. A ty dy odszedł, kiedy została sama na rozstajnych drógach życia z mężką swą i upokorzeniem — zapragnęła śmierci.

Domysłem — wolna droga.

Sprawca napadów bandyckich na domy bankowe w rękach policji

Od warszawskiego korespondenta.

Aresztowany przez policję śledczą zabójca hurtownika mieszeo 6. p. Kondraszewskie go — Jan Trzebiński, jak wynika z przeprowadzonych badań przez nadkomisarza Górkowskiego stał na czele bandy, która w roku 1919 dokonała szeregu napadów na kantory wypłaty i domy bankowe.

Jak wiadomo wówczas w wielu wypadkach nie udało się wykryć zbrodniarzy.

Obecnie wzięty na spytki Trzebiński przyznał się do napadu na kantor wymiany braci Nawieli przy ul. Żabiej róg placu Bankowego.

Chroniąc się przed pościgiem Trzebiński, jak sam zeznał oheenie, zawiesił na klamce drzwi bombę.

Trzebiński przyznał się również do udziału w napadzie na dom bankowy Henryka Aksta przy ul. Marszałkowskiej 152.

Napad został dokonany 21-go maja 1921 roku. Zabrano wówczas masę obcych walut i monet złotych.

Dochodzenia toczą się w dalszym ciągu i istnieje uzasadniony nadzieja, że i inni sprawcy napadów bankowych dostaną się w ręce policji.

Czy dzienniki są czytane także i w królestwie niebieskiem?

Tak widocznie wyobrażają sobie niektórzy czytelnicy gazet

W jednym z nism codziennych mcrawskich „Selka” ukazało się niedawno naktne ogłoszenie następującej treści:

„Nie mogąc inaczej, na tej dro-

dze składam podziękowanie Matce Boskiej za szczęśliwe wyzdrowienie mojej chorej siostry. Stała czytelniczką „Selki”

MODA A KIESZEN

Wywiad u współczesnej elegantki

Panna Antuka (wnuczka gospodyni litewskiej): Moja droga pani Padeszans, pani prosto z Paryża, niechże mi pani powie co nosza.

M-me Padeszans: Moda jest cze się nie określiła, zarysowne się dopiero w listopadzie i na razie linia ta sama, bogactwo szczegółów, nowość różnych tkanin.

Panna Antuka: A więc jakie?

M-me Pad.: Techniczne, Techniczne. Chrapella, kasnadran, jersador....

Panna A.: Przyznam się, że nie rozumiem, zaraz spojrzę do słownika.

Madame Pad.: Ależ to są nowości.

Panna A.: Zadzwoń do sklepow.

Madame P.: Ależ tu nie wiedza, taka prowincja, taka Kozia Wólka. Na ulicę obowiazuje kostium ze skóry, lub kurtka futrzana, a stosownie do kaprysów jesiennej pogody.

Panna A.: Czy pani wie, ile my zarabiamy, nasi mężowie?

Madame P.: Zadowolone. To jest obowiązujące. W Deauville nikt by się inaczej nie pokazywał, gdyby...

Panna A.: Ależ jest miejsce zdeterminowanych królowych, lub panujących półświatka. Ja zaś najwyższe moge być... zredukowana. Czy pani wie, co powiedział Witos?

M-me Pad.: Ależ wiem, jest to zwolennik głębokich dekolców.

Panna A.: A nawet równo-urawnienia dekoltów dla mężczyzn.

M-me Pad.: Rzecz oczywista, że skóra ludzka jest rzeczą najcenniejszą. Ale fidon, któż to nosi rzeczy tanie. Modne są najdroższe.

Panna A.: Obawiam się, że pani zasady przysporzą tematów do „Kratek sądowych”.

Nie droga pani, nie możemy się stosować do mód z Deauville, ale nie możemy chodźć, chodźby z urodzonej skromności, tak, jak przykazał Witos.

W naszym życiu, coraz to uboższemu i smutniejszemu musimy zachować wytworność, która jest radością i urodą życia.

M-me Pad.: Pani istotnie ma prześliczną sukienkę. Zmigryder?

P. A.: Kapelusze ten jest z pończochy jedwabnej, a że jestem rieducha, kryofinka jest z parasolki.

M-me Pad.: Aaa...

P. Ant.: Na wszystko są sposoby i sekrety.

M-me Pad.: Niechże mi pani powie.

P. A.: Nigdy i nikomu, chyba redakcji.

Zbliżamy się do wieży Babel...

Odkrycie angielskiero historyka

Wielkie zainteresowanie w kołach uczonych francuskich wzbudził artykuł uczonego historyka sir James'a Frara.

W artykule tym umieszczonym w jednym z miesieczników szwajcarskich, Fraser porusza

legende o wieży Babel.

Uczony angielski przywodzi z sobą z Babilonii szczegółowy opis ruin wieży, która prawdopodobnie odpowiada słynnej wieży Babel.

„Na miejscu dawnego Babilonu pisze Fraser, można widzieć jeszcze dzisiaj ruiny dwóch olbrzymich świątyń.

Znalezione na tem miejscu napisy świadczą, że król babiloński kazał zbudować olbrzymią wieżę, której rozmiary prze-

rasowały wszystkie budowle wzniesione przedtem.

Odkrycia Frasaera wzbudzały tem większe zainteresowanie, że dotychczas uczeni francuscy twierdzili, jakoby wieża Babel wznosiła się nie w mieście Babilonie, ale w odległości 125 mil angielskich na południe od Babilonu, w miejscu, gdzie się kończyły

plaski pustyni arabskiej, a zaczynała się urodzajna dolina Tygrysu i Eufratu. W miejscu tem karawany handlowe zwykły były zatrzymywać się na dłuższy postój.

Wieża została zbudowana przez władców Babilonu, tak, że najbardziej na południe wysunęła forteca, której załoga broniła krajny babiloński przed rozbójnikami z pustyni.

Kto ma większy wpływ w świecie kobiecym: lekarz, czy nauczyciel tańców?

Walka o niski obcas w Anglii

W Anglii utworzyły się dwa stronnictwa: partja niskich obcasów i partja wysokich obcasów. Do pierwszej należą lekarze, do drugiej — kobiety. Do pierwszej należą lekarze, do drugiej — kobiety. Do pierwszej należą lekarze, do drugiej — kobiety.

narzędzia tortur prowadzą do wykazywania i oszczędności.

Ala przeciw temu głosowi rozsadku i higieny oburza się druga partja: eleganckie kobiety i mistrze tańca.

Jeden z renomowanych nauczycieli tańców w Londynie oświadczył, że niski obcas wygna z sali balowej styl, wdziel i elegancję. „Przede wszystkim — zawołał — jak będzie wyglądała

duża stona dama a niskim obcasie. To zgroza!

Kobieta straci wdzięk chodu i przy innych, dobrze obutych towarzyszkach, musi nieestetycznie wyglądać. Buciki z niskimi obcasami powiększają nogę w dwójnasób — tylko więc nanie z małymi nóżkami mogą pozwolić sobie na takie ustepstwo

dla higieny.

Niski obcas powoduje ciężki chód i uniemożliwia wdziękny krok taneczny.

Tylko na wysokim obcasie można dać wrażenie uskrzydłonego i płynącego zarazem ruchu.

Kobieta na niskim obcasie chodźć, jak mężczyzna — traci swój wdzięk niewieści: można powiedzieć, że jest wogóle niebrana.

I nie najniebezpieczniejsza suknia wieczorowa, jeśli nie towarzyszy jej pantofelki na wysokim obcasie”.

SPORT

Chińczycy również kopią piłkę

Wspaniałe sukcesy zdobytych piłkarzy w Sydney

Piłka nożna, która miała być dla nas, zdobyła sobie całą kulę ziemską, zawędrowała ostatnimi czasy do Azji i jej największego mocarstwa Chin. Pierwszy mecz reprezentacyjnej drużyny państwa mandarynow rozegrał w Sydney przeciw Nowej Walii. Zawody te po niezwykle interesującym przebiegu zakończyły

3:3. W kilka dni później rozegrali Chińczycy mecz przeciw australijskiemu Aastalii, która pobili zwyciężając 5:1. Kapitan a zarazem środkowy napastnik Chińczyków — Masters strzelił sam w grze powyższej cztery bramki. Niezwyciężył ten sukces drugiego zdobywcę obserwowało około 20.000 widzów.

Dziedzio umiera i odradza się jako dziecko

Ginący szczen „najlepszych ludzi”

„Najlepszy i najsłabszy szczen ginący, jak i kiedykolwiek żył na ziemi, mieszka w Sudańie i należy do zaimarującego dziś plemienia Etiopów.

Są to ludzie — pisze znakomity badacz ludów afrykańskich Dr. Frobenius, zupełnie wyjątkowi.

Miłość bliźniego jest tak wrota w ich naturę, iż

najmniejszego nie popełnia przestępstwa,

które dotknęłoby innego człowieka.

Są nadszyczajnie pełni i pracowici, pojęcie kary jest u nich nieznanne, nawet

kwiatka nie zerwa w niewłaściwej porze.

Wedle ich wierzeń starzec umiera tylko poto, aby błagał bogów o deszcz i urodzaj.

Sudańskie plemię Etiopów ma szczególnie piękne wyborażenie o śmierci i o odradzaniu się przodków w ich wnukach i prawnukach.

Czaszke zmarłego przecho-

wują z wielką czcią. Zay jednak doszli do przekonania, iż zmarły długo już zaprosił się bogów o deszcz, biorą wśród modłów czaszkę i wracają się do niej z przemową:

„— Drogi dziedzio, już dość długo jesteś martwym. Chce, my być do nas powrócił!

I po tej przemowie wkładają w czaszkę ziarno żyta i przysypują je ziemią. Skord ziarnko wydało owoc, następuje druga ceremonia.

Zbiera się cała rodzina a kobiety młode i zamężne zjadają po ziarnku żyta.

Pierwsze dziecko,

które przyszło po tej ceremonii na świat jest owym zmarłym dziedzio czy przadziedzio.

Etiopowie cieszyli się już w starożytności opinią „najlepszych ludzi” i jak opisał Homer w I ks. „Iliady”, „ojciec Zeus” chodźć do nich na błędy co było wyjątkiem w różnieniu.

Porady praktyczne

ZAPLAMIONA POSADZKA

Zaplamiona atramentem, natł, lub tłuszczem posadzkę doprowadza się do dobrego wyglądu w następujący sposób: Splamione miejsce pokrywa

się warstwą zmieszanej wapa-

na na przeciąg 12 godzin. Następnie, po usunięciu wapna, wymywa się płamę szorstką z użyciem mydła i gorącej wody.

Odpowiedzi fotografa

KLEJ NEUTRALNY.

Zakłnięcie odbitek, naklejanie na karton, częstokroć bywa powodowane przez użycie nieodpowiedniego kleju. Podajemy przepis kompozycji neutralnej i nieszkodliwej

Wody 100 gr.

Gumy arabskiej 8 gr.

Krochmalu 6 gr.

Cukru 1 gr.

Przebiegi u stóp Olimpu.

Szczyt teni jeszcze w ciemnych szarych przecznięciach.

Stan Administracji państwowej na Kresach Wschodnich jest już od dawna przedmiotem częstych i gorących namietających rozstrząsań na łamach prasy bez różnicy odzienia i w obu łbach. Prawodawczych, ostatnio zaś stał się wąską i dosadną częścią w przemówieniach najwyższego przedstawiciela Polski, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego.

"Dziennik Białostocki" był jednym z pierwszych, co odzwierciedlał troski i niepokoję polskiej opinii publicznej — był o całej mocy na trwogę w płomienistych epistolach odwoływał się do władz miarodajnych, aby corychlej wezwały w to, co się dzieje (a co jednak żadną miarą dział się nie powinno) i wpłynęły na zmianę

nie struchlałych stosunków. Spełnienie tego obywatelskiego obowiązku naraziło nas na szeregi procesów i dręczeń na głowy nasze nieślaskie wpływy osobiste. Jedyną nadzieją w ciemnej dolinie było nam głębokie przekonanie, że sprawa, za którą cierpiemy, jest słuszną i wreszcie czy póki nie zwyciężył młot.

W tej nadziei przeszliśmy miłą zimę, grząską wiosnę i dżdżystą, pochmurną lato... Dąb wicher jesiennej jęły strząsać i rozrzucać po świecie buciujące liście... Atmosfera się ogarnęła. Na razie wiatr buszował tylko po nizinach. Szczyt Olimpu spowity jeszcze w mgły... Ale gdy rzetli podmuch rozproszył te opary, kto wie, czy Gromowładny nie zmieni swego oblicza...

Gdzie znajdzie się dziś

cały Białystok?

Oczywiście w Koszarach Poniatowskiego

(wejście od ulicy Kolejowej).

na konkursach hippicznych oficerów i podoficerów,

które rozpoczyna się punktualnie o godz. 2 po południu, przy dźwiękach 2 orkiestr wojskowych. Cały dochód przeznaczony na Kółko Akademików Białostockich.

Było tylko dopisać pogoda, a publiczność zapewne nie skreśli. Spłynęła parnym rojem piękne nasze panie, aby złożyć jeden dowód więcej, że sprzyja młodzieży i tej, co będzie

kruszyła kopie — i tamtej, nie mniej ryckiej, z pod znaku *Alma Mater* — jedni i drudzy bowiem każdej chwili gotowi są krwi z pod serca atoczyć dla cudnych Białostoczank. O wasalch pici brzydkiej wspominać zbyt niebezpieczne; pociąganie do tłumnie i na oślep za swymi królami.

Do zobaczyska więc w koszarach ka. Pepil

Chcecie pić herbatę z cukrem

w listopadzie, to złóżcie w październiku po 60.000 mk. zaliczki.

Tak powiada Spółdzielnia Urzędnicza, która obecnie — po podniesieniu akcyzy do 40.000 mk. za kilogram — nie może już śnić o samodzielnych

zakupach dla głodnej braci urzędniczej. Teoria współdzielczości pogłębi się tylko przez podobne praktyki ze... słonym cukrem.

Zmiany osobowe w Administracji I i II Instancji Województwa Białostockiego.

a) Przeniesieni:

Starosta ostrołęcki, p. Tadeusz Walecki, do Starostwa w Sokółce.
(Po słynnym "brataniu niemiecku polakom" — o konfuzji granicznej, należało się p. Waleckiemu miejsce szacniejsze. Ostrołęka, nieustolona w talu, jęczy i stęka. Pozostała jej tylko bujne wspomnienie górnych historycznych przesył i pewne ślady n. szlonym

mięsie starostyńskiego stołu, przypominając Rygę).
Starosta białostocki, p. Hacha, przeniesiony do Starostwa w Mazowiecku (Grajewo).
Starosta sejneński, p. Białkowski, do Starostwa w Suwałkach.
Kierownik Starostwa suwałskiego, p. Włodzimierz Harańczuk, do Starostwa w Ostrołęce.

b) Zwolnieni:

Starosta w Szczuczynie, p. Jan Urbański i Starosta sokółski, pan Ejmont.

c) Mianowani:

P. Józef Wyródz Wojew. Kra- | kowskiego, Starostą w Białaku.

II Instancja.

Przeniesieni:

St. Referent Województwa białostockiego, p. Kazimierz Iwanicki na takież stanowisko do Województwa Kieleckiego; St. Referent Województwa białostockiego, p. Dunin Borkowski na zastępcę Starosty w Częstochowie.

Podobno w tranlokacjach powyższych zwraca uwagę o-

koliczność, że nie ominęły one jednostek, jaknajlepiej właśnie zapisanych u p. Popielawskiego. Wskazywałoby to zatem na omyłkę, możliwą tylko przy tej przysłowiowej dziś w mieście dobroci, której w swoim czasie poświęciliśmy obszerniejszy wywód.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszamy o łask. umieszczenie następujących słów:
W gimnazjum pp. Zeligmana, Lebnhafta i Werczyńskiego od dłuższego już czasu istnieją niesłychany nieład, są tylko pozory lekcyi, a dzieci w rzeczy samej nie się robią, co kilka dni zmieniają się nauczyciele, niema wychowawców, niema najmniejszego porządku — wszystko to wpływa w najwyższym stopniu ujemnie na ogół dzieci. Protestujemy prze-

ciw takiemu porządkowi rzeczy i żądamy zakończenia konfliktu z nauczycielami, którzy już od szeregu lat uczyli dzieci i potrafili dać pewien kierunek szkole. Tylko wówczas wywiążemy się i my z naszych zobowiązań, gdyż zrozumiałem jest podnoszenie cześćnego w naszych czasach, ale rodzice tylko wtedy mogą płacić, gdy widzą owoce pracy w szkole. Grupa rodziców.

Jeszcze o opałach „pomocy opałowej” dla urzędników.

W uzupełnieniu podanych w tym przedmiocie szczegółów, należy się słowko konstatować, że w owym escepcy węgiel, który przysłał mi dowód tliwej pamięci Białomuskowi. Dobrodziejstwo, jak wiadomo, polegać miało na taniości. Stąd potrzebna obniżenia frachtu. P. Komisarz Nadzwyczajny dla walki z drożyzną rozwiódł na

przyłóżona swej wielkiej pieczęci do listów przewozowych. Ale zapominał jak na to porywano się z zarządem Kola do do zastosowania taryfy służbowej. W rezultacie tego drobne go przeoczenia transport prokibi węglowej wyniósł zamiast 2.100 mk. za kilo, 2.800 mk. loco stacji Białystok.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH w Chorzowie Wojew. Śląskie

zawiadamia o podjęciu produkcji amoniaku skroplonego we fiaskach stalowych

ORAZ

wody amoniakowej 18 - 25°-owej.

Oferty i warunki dostawy na żądanie przesyłają:

Dyr. Państw. Fabr. Zw. Azotowych, Chorzów (G.Śląsk)

Warszawskie biuro P. F. Z. A., Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 17.

1478

Latarnie Projekcyjne i Przezrocz

własnej krajowej produkcji globusy, mapy i tablice poglądowe szkół laboratoryjne i przyrządy fizyczne, wszelkie pomoce naukowe

polaca

„POMOC SZKOLNA” WARSZAWA

sp. z ogr. odp.

Sklep: Krucza 19, tel. 191-32. Biuro: Hoża 40, tel. 85-34.

Warszaty mechaniczne: Żytnia 20.

1398

Dr. M. KANEL

Specjal. od chorób wewnętrznych i chorób skórnych i naczyniowych (niemiec piciowa).
Przyjmuje od godz. 8-10 r. i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5 pp. ulica Stenkiwicz 37, osobno wejście.

Dr. Leon Kryński

Spec. choroby dróg moczowych, wewnętrzne i skórne. Wykonywanie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7. 1436
Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. NEUMARK

b. ord. Piotrogrodzkiego Al. białostockiego szpitala wewnętrznego. Choroby wewnętrzne, skórne i naczyniowe (niemiec piciowa) od 10-12 i od 4-7 popołudniu w niedzielę i święta od 11 do 1 pp. 1439
Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. M. Kacnelson

Choroby wewnętrzne - skórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7. 1432

Dr. J. Walewski

Choroby skórne, wewnętrzne, naczyniowe. ul. Sienkiewicza 26 14 m. 3. POWOŻCIE I PRZYJMUJE Od g. 8-9 rano i od 4-7 popołudniu w niedzielę i święta od 11 do 1 pp. 1439

Dr. S. Kracowski

Choroby wewnętrzne, skórne i naczyniowe. Białystok, Lipowa 17. 1431

Dr. ZAWADJE

GABINET RENTGENA Choroby zębne i skórne. powrócił i wznowił przyjęcia ul. Liwa Nr. 1. od godz. 10-1 pp. i od 4-6 wieczór. 1439

Leżary P. P. Ciechoński

Palacowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kruszcowe dentawki. 1440

Dr. D. Kanel

choroby oczu powrócił i wznowił przyjęcia chorób. ul. Stenkiwicz 37, 1436

Dr. Gurwicz

Specjalność chorób skórnych i naczyniowych, naczyniowe. Leżary, przedmieście Białostockie. Przyjmuje od godz. 10-11 i od 4-7. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. SZACKI

Choroby skórne, skórne i naczyniowe. ul. Sienkiwicz 26 (róg Jurkiewicza) przyjmuje 9-1 i 4-7. 1430

Zniewalający Balsam Belgijski

(z kognikiem) usuwa Ból artretyczny i reumatyczny. Sprzedają wszystkie składki apteczne. 1449

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono książkę woj. Zgubiono wyd. przez Kom. Kontrolne w m. Zabłudowie na imię Franciszka Rogowski (rozcz. 1895), zam. we wsi Skrybice pow. Białostockie go gm. Zabłudowski 145

Zgubiono książkę woj. skawą wyd. przez P.

K. U. w Białymstoku na imię Aleksandra Wolińskiego (rozcz. 1891) zam. we wsi Białostock pow. Wyszkiwskiego gm. Szepietów 1472

Reklam, rybak i leśnik

poszukuje posady lub dzierżawy, posiada bez pensji za pracę. Władysław w redakcji. 1457

Zgubiono książkę woj. Zgubiono wyd. przez Kom. Kontrolne w m. Zabłudowie na imię Franciszka Rogowski (rozcz. 1901), zam. we wsi Skrybice pow. Białostockie go gm. Zabłudowski 1461

Sprzedają parę pięknych

kon. wyśmienitych. Handlarze wyśmienity. Władysław w redakcji. 1466

Bezdolne możliwości

poszukuje umiarkowanego pokoju z kuchnią. Złotomierz do Red. „Dzienn. Biał.” pod pokój. 1469

Skradzione książeczki

bilansacyjne za Nr. 716 wyd. w m. Ostrow-Komorowe przez Dow. Ba. ou Zapasowego 71 p.p. na imię Sylwestra Uściwicz (rozcz. 1896) zam. w m. Gródka — Białostock pow. Białostocki. 1471

Zgubiono dowód osobisty

wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Anny Berenholtz, zam. w m. Białostock pow. Białostocki. 1473

Zgubiono paszport / wyd.

dany przez M.S. Wejka. w Warszawie w Sierpniu 1923 r. za Nr. 2291 na imię Franciszka Arendta w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 35 zamieszka. 1470

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

Stan czynny. na dzień 30 czerwca 1923 r. Stan bierny.

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	7,587,960,781.13	1. Fundusz zapasowy	730,334,894.30
2. P. K. K. P. Katowice	1,943,559,785.—	2. — emerytalny	94,246,128.—
3. P. K. K. P. Warszawa	1,577,729,459.77	3. — amortyzacyjny	41,311,426.22
4. P. K. K. P. Poznań	83,680,767,489.97	4. Wkłady czekowe	237,765,388,871.30
5. Urzędy Pocztowe	139,946,683,464.61	5. — oszczędnościowe	29,892,173,686.17
6. Pap. wart. włose	12,000,000.—	6. Przekazy	35,536,443,376.22
7. Pap. wart. fund. emeryt.	84,875,755,912.70	7. Dochody budżet	8,910,293,145.43
8. Lokaty gwarancyjne	28,833,912,875.22	8. Sumy przechodnie	33,769,611,442.32
9. Nieruchomości	115,025,346.22	9. Oddziały R-ku wyrównawczego	26,593,781,252.48
10. Ruchomości	3,534,703,238.36	10. Kupony i wylos. pap. wart.	5,422,347.50
11. Zaliczki	11,432,724,763.43		
12. Wydatki budżetowe	8,170,252,802.42		
13. Sumy przechodnie	2,449,930,049.11		
	373,359,205,969.94		373,359,205,969.94

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności (—) H. Linde.

*) Z tego w obrocie żywym P. K. K. P. m. rek 26,827,000,000.—
Naczelnik Centralnej Izby Obrochunkowej (—) Janowski.

Stan rachunków P. K. O. Oddział w Katowicach

Stan czynny. na dzień 30 czerwca 1923 r. w markach niemieckich. Stan bierny.

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	78,543,150.11	1. Wkłady czekowe	1,091,633,266.02
2. P. K. K. P. Katowice	168,862,810.13	2. Przekazy wysłane do wypłaty	28,125,068.41
3. Urzędy pocztowe	564,396,167.27	3. Fundusz amortyzacyjny	119,637.65
4. Zaliczki	5,144,741.66	4. Sumy przechodnie	21,510,937.88
5. Ruchomości	1,196,376.50	5. Dochody budżetowe	5,333,791.62
6. Różni	2,253.65		
7. Wydatki budżetowe	328,577,202.26		
	1,146,722,701.58		1,146,722,701.58

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności (—) H. Linde.

Naczelnik Centralnej Izby Obrochunkowej (—) Janowski.

„APOLLO”

Fenomenalny program.

Początek o godz.

6, 8 i 10 wiecz.

!! FILM NAD FILMY !!

Najwybitniejszy obraz produkcji niemieckiej ostatnich lat

!! OLSNIEWAJĄCE ARCYDZIEŁO !!

FAWORYT KRÓLOWEJ

Monumentalny dramat w 8-iu aktach, oślanający tajemnice dworskie i intrigi kurtyzany

HANNA RALPH i KAJZER TITZ w rolach głównych.

DEMON i WŁADCA UKORONOWANEJ KOBIETY

Kino

„MODERN”

DZIŚ Arcydzieło słynnej amerykańskiej wytwórni „GEM” PICTURES

KAŻDA PIĘKNOŚĆ TAŃCZY SHIMY

Wspaniały film w 6 aktach wykonany według ostatnich wymagań techniki.

w rolach głównych znakomiti CULLEN LANDIS — MABEL NORMAND

Rzecz dzieje się w saloonach, kabaretach i hotelach Nowego Jorku.

Przebieg wytwary. — Najnowsze tańce.

RUSAŁKA PODMASKA

DZIŚ Niebawala Amerykański Szlagier

Zdobycy Zachodu

dramat amerykański w 6 części.

w roli głównej ART — ACORD znany z obrazu „LIGA BIAŁEGO PAJAKA”.

Wydawca Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawa 83